

Szanowni Państwo Senatorowie,

Chciałbym przedstawić przedmiot sprawy, który jest bardzo niepokojący dla części środowiska seniorów-emerytów.

Wprowadzenie:

W dniu 08 września br. rząd przyjął projekt zmian podatkowych w ramach „Polskiego Ładu”, a Sejm uchwalił je w głosowaniu w dniu 01.10.2021r. Zgodnie z uzasadnieniem procedowanego prawa **„celem ma być stworzenie w Polsce sprawiedliwego systemu podatkowego, w którym podatki płacone są przez obywateli według zasad fair play (pol. sprawiedliwa, czysta, uczciwa gra), w wysokości adekwatnej do ich możliwości, w duchu sprawiedliwości społecznej”**. Wnioskodawca taki cel uznał jako zgodny z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2015 r. sygn. akt K 21/14. Z jego uzasadnienia wynika między innymi, że **„podczas kształtowania prawa podatkowego podstawowy jest wymóg dostosowania wymiaru podatku do zdolności podatkowej podatnika. Chodzi o to, by kształtując system podatkowy, wyznaczyć zobowiązania podatkowe według indywidualnych możliwości poniesienia świadczenia podatkowego”**

Główne elementy projektu to podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł., wzrost do 120 tys. zł drugiego progu podatkowego oraz zastosowanie dziewięcioprocentowej składki zdrowotnej, której nie będzie można odliczyć od podatku.

Teoretycznie takie rozwiązania powinny zaowocować niższymi podatkami. Pan Premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej mówił, iż na zmianach, których propozycje przyjęto, zyska ok. 18 mln Polaków, a ok. 90 proc. wszystkich Polaków płacących podatki albo zyska, albo ta zmiana będzie dla nich neutralna.

Jednak rząd postarał się również, aby skutek był dla wielu Polaków niekorzystny. Uchwalona w Sejmie ustawa zakłada szereg nowelizacji prawno-podatkowych, które będą miały wpływ na poziom uzyskiwanych dochodów m.in. przez emerytów i rencistów.

Stracić mają „nieliczni”, ok. 10 % emerytów, którzy wypracowali emerytury na poziomie 4900 zł brutto lub więcej. Tacy emeryci, w tym moja osoba, będą mieć co miesiąc obniżone świadczenie w stosunku do tego co otrzymują obecnie. Ponadto każda kolejna waloryzacja świadczeń będzie również wiązała się z większym niż do tej pory obciążeniem podatkowym dla tej grupy emerytów, a tym samym i mniejszymi

ich świadczeniami netto. Przy wysokiej inflacji, która coraz bardziej dotyka Polskę, te zmiany podatkowe nieuchronnie prowadzić będą do coraz większej pauperyzacji środowiska tej grupy emerytów.

Traktuję takie rozwiązania jako swoistą „karę” dla osób, które były aktywne zawodowo dłużej i dzięki temu otrzymały wyższe świadczenia. Od wielu lat rządzący zachęcają Polaków do dłuższej pracy, by nie mieć „głodowych” emerytur, by móc godnie przeżyć jesień życia. Wszyscy wskazują na zależność wyższego wieku emerytalnego i wyższej emerytury.

Chciałbym jednocześnie zapewnić, iż emeryci ze świadczeniami 4900 zł brutto i więcej to nie są prawdziwi krezusi. Zmniejszanie „zwykłym” emerytom-Polakom ich ciężko wypracowanych, kosztem wielu wyrzeczeń świadczeń to swoista hipokryzja polityków, bo jak nazwać inaczej działania rządu? Jak mają się czuć ludzie, do których kierowane są sprzeczne informacje? Pracować mają dłużej by dostać wyższą emeryturę, a gdy mają ową wyższą emeryturę, to chce im się zabrać jej część, którą do tej pory przeznaczają na realizację recept, badania lekarskie czy inne cele związane z zapewnieniem podstawowych potrzeb życiowych. Działania zachęcające do dłuższej aktywności zawodowej, w kontekście procedowanej ustawy, są wręcz demotywuujące dla pracowników, co podkreśla strona związkowa.

Należy zaznaczyć, iż takich emerytów nie spotyka się na rajskich wyspach, ale w kolejce do lekarza, na targowisku lub supermarkecie „polujących” na wyprzedaże i promocje by zbilansować budżety domowe.

Jednocześnie moje przekonanie graniczące z pewnością wskazuje, iż uchwalone przepisy różniące obywateli-podatników pozostają w sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami równości oraz sprawiedliwości społecznej, gdyż dla podatników, tzw. „etatowców” (zatrudniani na podstawie stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej lub spółdzielczego stosunku pracy) i zarabiających miesięcznie brutto od 5.701 zł. do 11.141 zł. (rocznie brutto od 68.412 do 133.692) oraz Jednoosobowych Działalności Gospodarczych (do 13 tyś. zł miesięcznie) oferować mają przyznanie tzw. ulgi „dla klasy średniej”, która ma złagodzić skutki tego, iż nie będzie można od przyszłego roku odliczyć od podatku składki zdrowotnej, by dla pracujących-średnio zarabiających-zmiany podatkowe były neutralne. Natomiast dla dochodów osiągniętych ze świadczenia jakim jest emerytura ulga nie będzie miała zastosowania. Czy emeryci, te ok. 10% - ok. 900 tysięcy Polaków, nie zasługuje również na taką samą ulgę? Przecież tak samo są podatnikami. A może są po prostu „gorszym

sortem"? Osobiście czuję się tak, jakbym miał się stać od stycznia 2022r. funkcjonariuszem służby bezpieczeństwa PRL (choć nim nie jestem), bo właśnie takim ludziom zmniejszono emerytury kilka lat temu w ramach tzw. ustawy dezubekizacyjnej. Czy moje świadczenie emerytalne również zostało nabyte w sposób niegodziwy, że od nowego roku zostanie zmniejszone? A może jestem nadmiernie bogaty? Dlaczego chce się „karać” ludzi, którzy ciężko i długo pracowali dla dobra Rzeczypospolitej i swojego? Czy zmiany w podatkach, w wyniku których moja emerytura zostanie zmniejszona mam przyjąć jako wyżej wskazane konstytucyjne zasady równości oraz sprawiedliwości społecznej?

W ramach konsultacji publicznych, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w piśmie do Prezesa Rady Ministrów z dnia 24.08.2021r. prosił o wypracowanie rozwiązań, które służyłyby całej społeczności emeryckiej.

Również w ramach tych samych konsultacji, Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w swojej decyzji Nr 112/21 z dnia 25.08.2021r. przedstawiło swoje uwagi do projektu ustawy podatkowej, w której uznało, iż emeryci i renciści również powinni zostać objęci ulgą dla klasy średniej.

Takie samo stanowisko przedstawiło Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (pismo Nr OPZZ/PO/151/2021 z 30.08.2021)

Ponadto wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji, Pani Monika Salamończyk, w piśmie nr RCL.DPG.550.28/2021, Dot. DD3.8200.2.2020 z dnia 30.08.br.

w uwagach do projektu wskazała, iż *„...mając na uwadze, że projektowana ulga nie jest skierowana do wszystkich podatników podatku dochodowego od osób fizycznych, niezbędne jest wyjaśnienie projektowanej regulacji w kontekście konstytucyjnej zasady równości i wskazanie cech istotnych, które legły u podstaw zróżnicowanego potraktowania podatników podatku dochodowego od osób fizycznych, bądź wartości konstytucyjnych uzasadniających odmienne traktowanie podmiotów podobnych...”*.

W Raporcie z konsultacji z dnia 09.09.br. Ministerstwo Finansów nie podzieliło zasadności objęcia emerytów ulgą dla klasy średniej, gdyż uznało bowiem, iż *„ta grupa nie ponosi już wydatków związanych z ubezpieczeniem społecznym”*. W mojej ocenie nie można uznać tego stanowiska jako uzasadnionego, gdyż np. podatnicy zatrudnieni na podstawie stosunku służbowego, czyli np. szeroko rozumiane służby mundurowe, tak samo jak emeryci, również nie ponoszą wydatków (nie płacą składek) na ubezpieczenie społeczne. Innym przykładem są osoby duchowne,

którym 80% składki ubezpieczenia społecznego (a dla misjonarzy i członków zakonu kontemplacyjno-klauzurowego w 100 % składki) finansuje Fundusz Kościelny, którego jedynym źródłem finansowania jest budżet państwa.

Podsumowanie:

1. Dlaczego projektowana ulga „dla klasy średniej” nie jest skierowana również do emerytów? Jakie są przesłanki merytoryczne i prawne, które legły u podstaw zróżnicowanego potraktowania podatników podatku dochodowego od osób fizycznych?
2. Jakie wartości konstytucyjne uzasadniają odmienne traktowanie podatników podatku dochodowego od osób fizycznych?
3. Dlaczego w procedowanych przepisach nie jest zachowana konstytucyjna zasada równości i sprawiedliwości społecznej?
4. Jakie przyjęto kryteria związane z dostosowaniem wymiaru podatku do zdolności podatkowej danego podatnika?
5. Jakie przyjęto kryteria zobowiązań podatkowych w odniesieniu do indywidualnych możliwości poniesienia świadczenia podatkowego przez podatnika?
6. Na podstawie jakich kryteriów uznano zbiorczo, a nie indywidualnie, iż część emerytów może ponosić większe zobowiązania podatkowe, a tym samym wnioskodawca ustawy nie zastosował się do postanowień wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2015 r. sygn. akt K 21/14., którego treść sam przywołuje w uzasadnieniu do projektu ustawy?

Niestety, na powyższe pytania nie otrzymałem odpowiedzi ze strony przedstawicieli Sejmu i rządu.

Wnioski:

Czy zasada fair play, przywołana w uzasadnieniu do projektu ustawy, a zaczerpnięta z terminologii sportowej, jest w pełni sprawiedliwą grą? Czy tak jak w sporcie zachowane są normy i wartości równe dla wszystkich graczy-podatników? Czy tak jak w sporcie, zasada fair play jest wyrazem uczciwej postawy reprezentowanej przez Radę Ministrów, Sejm i PiS wobec wszystkich graczy-obywateli? Czy zwycięstwo nie jest celem, który zostanie osiągnięty za wszelką cenę? Czy podatkowa gra fair play cechuje się przestrzeganiem przepisów i odrzuceniem korzyści wynikających z błędów polityków i rządzących? Czy w tej grze obywatel-podatnik nie jest narażony na nieprawdę i oszustwa? Wreszcie, czy członkowie rządu i posłowie zachowują się w tej grze podatkowej godnie?

Zakończenie:

W wywiadzie udzielonym kilkanaście dni temu Super Expresowi Minister Rodziny i Polityki Społecznej, Pani Marlena Maląg mówiła, iż „...*dla naszego rządu seniorzy są bardzo ważną grupą społeczną, którą powinniśmy otaczać szczególną opieką i okazywać jej wdzięczność. W końcu to seniorzy są skarbnicą mądrości i doświadczeń, z których dziś my możemy korzystać...*”

Czy grupa emerytów, o której piszę powyżej, również może liczyć na to, że zostanie jej okazana wdzięczność? A może tą wdzięczność mamy przyjąć w postaci ekwiwalentu zmniejszającego emerytury?

Uchwalenie ustawy odbyło się w czasie posiedzenia Sejmu w dniu 01 października 2021r.

Z wyrazami szacunku,

A.L.